

Tajemnica adwokacka bez ustalonych granic

KORPORACJE | Dla jednych to świętość, dla innych przeszkoda w wykonywaniu zawodu

MAREK DOMAGALSKI

Prawo nie wyznacza jasnych granic, a praktyka wskazuje wręcz na absurdy rygorystycznej ochrony tajemnicy adwokackiej.

Komu ona służy

Na jeden z nich zwrócił uwagę mec. Krzysztof Zakrzewski.

- Jest sporo zasad etyki naszego zawodu, które kompletnie nie przystają do sposobu jego wykonywania, zwłaszcza w dużych kancelariach, ani do życia. Chociażby dotyczące tajemnicy zawodowej. Może z niej zwolnić tylko sąd, ale klient, którego tajemnica dotyczy - nie. W efekcie dochodzi do kuriozalnych sytuacji; np. organy ścigania prowadzą postępowanie dotyczące jakiejś transakcji, a ja, prawnik ją prowadzący, nie mogę zostać przesłuchany! Jeśli klient mimo to prosi mnie np. o złożenie wyjaśnień w prokuraturze, ja w jego interesie zawsze to robię - mówi partner zarządzający w kancelarii Domański Zakrzewski Palinka („Świadomie łamię zasady”, „Rz” z czerwca 2010 r.).

Podobnie jest, gdy dziennikarz pyta o szczegóły sprawy, a pełnomocnik ma wątpliwości, czy może o nich mówić, choćby to leżało w interesie jego klienta.

Zgodnie z art. 6 prawa o adwokaturze (podobny przepis mają radcowie) adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej (pewien wyjątek dotyczy informacji udostępnianych na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu). Obowiązek ten wiąże na zawsze. Adwokat nie może się też z niego zwolnić.

Dubienieczy odmawiają

Właśnie wrocławski Sąd Okręgowy rozpatruje wniosek prokuratury o zwolnienie z tajemnicy adwokackiej Marka i Marcina Dubienieckich (ten drugi jest mężem Marty Kaczyńskiej), by ich przesłuchać w związku ze sprawą wyprowadzenia pieniędzy z jednego z wrocławskich SKOK, w której zarzuty usłyszało już siedem osób (rola Dubienieckich nie jest bliżej znana). Prokuratorzy próbowali już przesłuchać ich jako świadków, ale odmówili składania zeznań, powołując się na tajemnicę adwokacką. Nie mieli chyba zresztą wyboru.

Choć informacje zebrane podczas udzielania pomocy adwokackiej chroni tajemnica adwokacka, są od niej wyjątki. Szczegóły określa procedura karna, która rozróżnia dwa ro-

» OPINIA

adw. Jerzy Naumann

prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury



MONIKA STAROWIEJSKA

Adwokatowi do udzielenia porady potrzebna jest wiedza o faktach. Jeśli klient zatai część faktów, porada będzie nieprawidłowa: zamiast pomagać, zaszkodzi. Klient nie może zatem się bać, że sekrety przekazane adwokatowi

dzaje tajemnicy: silniejszą, tzw. obrończą, i słabszą - adwokacką.

Obrończa z art. 178 kodeksu postępowania karnego dotyczy faktów, o których adwokat dowiedział się jako obrońca (oskarżonego w sprawie karnej) ewentualnie doradzający zatrzymanemu. Informacje te obejmuje tzw. bezwzględny zakaz dowodowy, który nie pozwala przesłuchać adwokata na te okoliczności, nawet gdy się na to zgodził.

O wyjątkach decyduje sąd

Drugi rodzaj tajemnicy adwokackiej obejmuje tzw. względny zakaz dowodowy - przewidziany w art. 180 § 2 k. p. k. Zgodnie

DLA „RZ”

ujrzą światło dzienne, bo adwokat z własnej woli lub pod przymusem opowie o nich np. prokuratorowi. Adwokatowi z kolei zagwarantowanie tajemnicy jest niezbędne dla swobodnego udzielania pomocy prawnej. Oczywiście inaczej rzecz się przedstawia, gdy tajemnica adwokacka jest nadużywana i osłania działalność przestępczą pod przykryciem adwokackiej togi. Tego rodzaju postępowanie nie ma jednak nic wspólnego z adwokaturą.

z tą regulacją osoba zobowiązana do zachowania tajemnicy adwokackiej (podobnie radcowskiej, notarialnej, lekarskiej i dziennikarskiej) **może być przesłuchana co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu.** Decyduje o tym sąd na wniosek prokuratora.

- W mojej ocenie te regulacje są dobre. Istotne jest zdefiniowanie, co obejmuje tajemnica, że np. nie są nią przekazywane dziennikarzowi szczegóły informacji podawanych na jawnej rozprawie - wskazuje adwokat Radosław Baszuk. ■

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.domagalski@rp.pl